



13.04.2022

Opolskie firmy ramię w ramię z pomocą dla Ukrainy

W organizowane pod kierunkiem wojewody opolskiego akcje pomocowe na rzecz uchodźców z Ukrainy włączają się duże, ale i mniejsze przedsiębiorstwa z naszego regionu. Przykładem są działania Grupy Azoty ZAK, która w ostatnim czasie skoordynowała transport dla osób uciekających przed wojną, z opolskiego punktu recepcyjnego do destynacji docelowych. Działanie to było możliwe dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu firmy transportowej Jana Fedorowicza z Góreczna.

Wraz z uruchomieniem punktu recepcyjnego na dworcu kolejowym Opolo Główne, pojawiło się wiele wyzwań związanych z zapewnieniem uchodźcom natychmiastowej pomocy, udzieleniem informacji, organizacją transportu i miejsc schronienia. W celu koordynacji akcji pomocowych wojewoda opolski spotkał się z przedstawicielami największych przedsiębiorstw z naszego regionu.

- Opolszczyzna odpowiada na wyzwania, które stawia przed nami sytuacja za naszą wschodnią granicą. Jednym z najważniejszych zadań, jakie obecnie stoją przed nami, jest nie tylko przyjmowanie uchodźców, ale też zaoferowanie im miejsc pracy, wsparcie finansowe. Rząd RP zdecydował o otwarciu rynku pracy dla obywateli Ukrainy, którzy przybywają do Polski w związku z trwającą wojną na Ukrainie. Wciąż rozbudowujemy również bazę miejsc noclegowych dla uchodźców. W koordynacji działań pomagają opolscy przedsiębiorcy, oferujący m.in. transport – wyjaśnia wojewoda opolski Sławomir Kłosowski.

W ścisłej współpracy z Opolskim Urzędem Wojewódzkim pozostaje Grupa Azoty ZAK, która wspiera finansowo Caritas Diecezji Opolskiej oraz organizuje na terenie zakładu zbiórki pomocowe. Z inicjatywy pracowników spółki realizowanych jest także wiele inicjatyw oddolnych.

- Oddajemy do dyspozycji nasze wszelkie zasoby, które mogą odegrać rolę w tym olbrzymim i trudnym przedsięwzięciu, jakim jest pomoc uchodźcom w naszym regionie. Postrzegamy to jako obowiązek względem społeczeństwa. Podobnie jak w decydujących momentach walki z pandemią, tak i teraz wojewoda opolski może na nas liczyć – deklaruje Paweł Stańczyk, prezes zarządu Grupy Azoty ZAK.

Jednym z pierwszych działań skoordynowanych przez spółkę było zapewnienie uchodźcom dojazdu z punktu recepcyjnego w Opolu do miejsc docelowych, gdzie otrzymali schronienie. Pomoc zaoferowała firma **Usługi Transportowe Jan Fedorowicz** z siedzibą w Górecznie (pow. prudnicki), którą z chemiczną Grupą Azoty łączy wsparcie siatkarskich mistrzów – Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. Firma Jana Fedorowicza w najbardziej intensywnym okresie – pierwszych dwóch tygodniach działania punktu recepcyjnego – organizowała bezpłatnie transporty na terenie województwa opolskiego. Przejazdy dwoma busami odbywały się od poniedziałku do niedzieli przez dwanaście godzin dziennie, a czasem również w godzinach nocnych, gdy zachodziła pilna potrzeba.

- W obliczu trudnej sytuacji Ukrainy cały naród polski ruszył do pomocy. Sam nie wyobrażam sobie konieczności emigrowania, szukania pomocy w innym kraju. Spotkałem wielu ludzi, na widok których czułem żal, widziałem w ich oczach wiele cierpienia. Stąd pojawiła się potrzeba serca by pomóc, poza tym wierzę, że dobro zawsze powraca – mówi Jan Fedorowicz.

Rodzinna firma transportowa zatrudnia ok. 80 osób, w tym ponad 20 narodowości ukraińskiej. W obsłudze przejazdów z opolskiego punktu recepcyjnego brał udział kierowca pochodzący z Ukrainy, który udzielał uchodźcom informacji organizacyjnych w rodzimym języku.

- Gdy tylko rozpoczęła się wojna, zwróciłem się do pracowników z pytaniem, czy chcą wrócić do Ojczyzny i walczyć, czy muszą w jakiś sposób pomóc swoim rodzinom. Zapewniłem ich, że niezależnie od podjętych decyzji mają nasze pełne wsparcie. Część pracowników ściągnęła już swoje rodziny do Polski, staramy się im pomagać m.in. organizując firmowe zbiórki. Powoli znów widzę uśmiechy na twarzach tych osób – przyznaje Jan Fedorowicz.

